N^ro 168. ROK 1845. CZWARTEK 24 LIPCA.



Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zabczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w mior. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 4, 283	+ 12, 2	5, 44	Zachodni słaby	Mgła	Mgła w nocy Deszcz
23	2	3 845	+ 18, 7	5, 97	ZPn. Zachodni „	Pogoda z Chmurami	
	10	3, 288	+ 14, 4	6, 02	ZPł. Zachodni „	„	Błyskawica

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 19 *Lipca.* —

Według sprawozdania ministra oświecenia narodowego za rok 1844, biblioteka publiczna w Warszawie zawiera 77,073 tomów i 1813 medalów i monet. Gabinet fizyczny posiada 515 narzędzi i aparatów; gabinet odlewów gipsowych 680 exemplarzy. Zbiór modeli techniczno-architektonicznych składa się z 210 przedmiotów. Gabinet mineralogiczny zawiera exemplarzy 20,722, zoologiczny 33,406. Gabinet plastyczno botaniczny, składający się z roślin wysuszonych i ich naśladowań z wosku, zawiera 2004 przedmiotów. Zbiór obrazów liczy 25 dzieł artystów krajowych. Zbiór osobliwości zawiera 107 przedmiotów. Obserwatoryum astronomiczne posiada 30 narzędzi i bibliotekę złożoną z 428 tomów. Ogród botaniczny mieści w sobie 12,270 gatunków roślin żyjących. Z najwyższego rozkazu, nabyty został dla Okręgu naukowego Warszawskiego zbiór dawnych monet i medalów polskich, za 2100 rubli sreb.—W wykonaniu najwyższych rozkazów, wydanych 1841 i 1843 roku, byłe w Łukowie gimnazyum, przeniesiono do Siedlec, zaś szkoły powiatowe z Siedlec i Pinczowa przeniesiono: pierwszą do Łukowa, drugą do Kielc. Postępy w nauce języka rossyjskiego w ogóle są dostateczne, a w niektórych zakładach naukowych celujące.

— *Petersburg* 11 *Lipca* —

RadzcyMissyi rossyjskiéj przy Porcie Ottomańskiéj, radcy stanu xięciu Dymitrowi Dołgorukiemu, Najmiłościwiéj rozkazano być ministrem pełnomocnym przy dworze Teherańskim, w miejsce rzeczyw. radcy stanu, hrabiego Alex. Medem, który, stosownie do własnéj prośby, został odwołany z Persyi, z pozostawieniem wydziale ministerstwa spraw zagranicznych.

Podczas pobytu Jego Cesarskiéj Mości w Kijowie, dymissyonowany jenerał-major Kawer, uwolniony ze służby w roku 1833 z powodu sprawy wojenno sądowéj, utrudzał N. Pana prośbą, o dozwolenie wejścia na nowo do służby, i Jego Cesarska Mość przez wzgląd na nader krytyczne położenie proszącego, raczył zezwolić na wejście jego do służby cywilnéj.

Mieszkaniec miasta Krzywe-Jezioro w gub. Podolskiéj, staroz. Wolko Kaban, po zawiadomieniu go o nadeszłéj na jego familię kolei rekrutskiéj, dniem przed terminem, na pobór oznaczonym, stawił przed urzędnikiem rekrutskim wszystkich czterech swoich synów, pozostawując Zwierzchności wybranie z nich przydatnego do służby wojskowéj. Los padł na najmłodszego jego syna, Josia, chłopca prześlicznéj powierzchowności, który przyjęty został do wojska, przy ciągłém napominaniu od ojca aby uczciwie służył ojczyznie. N. Pan, za tak przykładny czyn żyda Kabana, Najwyżéj rozkazać raczył: nagrodzić go, dla przykładu i zachęty drugich, medalem srebrnym, do noszenia w pętelce na wstążce św. Anny, z napisem »*za gorliwość*«, i o wzmiankowanym jego czynie, tudzież najmiłościwszéj nagrodzie, zawiadomić wszystkie gminy żydowskie.

Dnia 30 maja, w Saratowie widziano nie zwykły wschód słońca: z ukazaniem się słońca na horyzoncie, po bokach jego zjawiły się massy światła, prawie takiegoż światła co i słońce, lecz nie tak żywego. W miarę jak słońce wznosiło się coraz wyżéj i temperatura wzrastała, massy poboczne światła stopniami nikły, i wkrótce zupełnie znikły. U gminu, zjawisko to, słońcu towarzyszące, zowie się *uszami.* Zdarza się ono często zimą, podczas ostrego mrozu, lecz aby było latem, tego w Saratowie nikt nie dostrzegł. Podówczas temperatura była dość nizka, często deszcz padał i bywały burze, a wiatr ciągle wiał od północy.

— *Paryż* 11 *Lipca.* —

Moniteur ogłosił 7 nowych postanowień,

mianujących parami: barona Buchet, p. Tayr, margr. Portes, p. Lemercier, barona d'Angosse, jenerała Montegui. i p. Anisson Duperron.

Jenerał jezuitów, ojciec Rothaan, jest tu oczekiwany, chce on być obecnym przy sprzedaży własności, które do tego zakonu we Francyi należą.

Na onegdajszém przeglądzie jazdy na polu Marsowem, odbytym przez xiążąt Nemours i Aumale, jenerał porucznik hr. Sparre umarł nagle na zapalenie mózgu, pomimo najspieszniejszéj pomocy lekarskiéj, właśnie w dzień swych urodzin; urodził się bowiem d. 9 lipca 1780 r.

Xiążę Rianzares, który onegdaj do Paryża przybył, miał zaraz konferencyę z p. Guizot. Słychać, że przywiózł pismo od swéj dostojnéj małżonki, królowéj Krystyny, dotyczące małżeństwa jéj córek.

Z Algieryi donoszą listy prywatne, że jedno pokolenie w Dahra z 1000 głów złożone, ktore się do jednéj jaskini w owych górach schroniło, zostało w dniu 19 czerwca zupełnie zniszczone; ścigająca je bowiem kolumna, któréj się poddać nie chcieli, przy obudwóch wejściach do jaskini rozpalili ognie, które przez cały dzień były ożywiane, aż poki żaden głos nie dał się z tamtąd słyszyć; gdy dnia 20 wkroczono do jaskini, znaleziono tych nieszczęśliwych wszystkich uduszonych; tylko około 70 jeszcze oddychało, ale i ci pomarli, gdy ich na świeże powietrze wyniesiono. Przeszło 600 trupów wyniesiono już z jaskini. Całe przeto pokolenie Rhea, mężczyźni, kobiety i dzieci, w okrutny sposób zginęło. (Barbarzyństwo XIX. wieku!!!)

— *Londyn* 8 *Lipca.* —

Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj toczyły się żywe rozprawy wznowione przez lorda Palmerston, który czyniąc zarzuty przeciw zawartemu świeżo traktatowi z Francyą, żądał przedłożenia papierów dotyczących układów między xięciem Broglie i Drem Lushington; wniosek jednak jego odrzucony został przez izbę większością głosów 94 przeciw 51.

Times udziela list datowany z wojennego okrętu *Talbot* w porcie Papeiti pod dniem 21 lutego r. b., według którego Otaheiti nie jest jeszcze uspokojona. Dowódzca francuzki nie dozwolił *Talbotowi* żadnego związku z krajem, z powodu że ten nie chciał salutować bandery protektoratu; z tegoż samego powodu nie chcieli francuzi uznać znajdującego się już od sześciu miesięcy na Otaheiti angielskiego jeneralnego konsula Miller, który też w skutku tego wybierał się do wysp Sandwichskich. Pomare pozostawała ciągle w Rajatia, 120 mil ang. od Otaheiti, i nie chciała nic wiedzieć o francuzach; nakoniec 2000 otahejtyan, między którémi około 800 zdatnych do boju, stało pod rozkazem zbiegłego angielskiego kanoniera 4 mile od Papeity w oszańcowanym obozie Francuzi zatknęli bandery protektoratu na sąsiedzkich wyspach, ale tam zostały zrzucone.

Nowa kometa*) podług wyrachowania astronomów angielskich, w nocy na 27 lipca przejdzie przez drogę ziemi, w odległości od téj ostatniéj o 5,800,000 mil angielskich. Jądro komety jest prawie tak wielkie jak ziemia. Dnia 25 lipca kometa znajdzie się o 2,400,000 mil od drogi ziemskiéj i ogon przetnie tę drogę w punkcie, na którym ziemia będzie 25 lutego 1846 roku.

W Hong-Kong nazwiska dwóch miasteczek chińskich: Czikczu i Czek-pai-wann, z rozkazu rządu zostały zmienione na *Stanley* i *Aberdeen*, na cześć dwóch ministrów obecnego gabinetu.

— *Madryt* 3 *Lipca.* —

Gazeta Madrycka ogłasza postanowienie królewskie, upoważniające rząd, na mocy uchwały kortezów z d. 9 czerwca, do zaciągnięcia pożyczki 200 milionów realów. Summa ta przeznaczoną jest na naprawę dróg istniejących i założenie nowych.

Z niemałą ciekawością oczekują tu rozwiązania »Tajemnic Barcelony.«

Otrzymano tu wczoraj wiadomość, że król neapolitański, z powodu wystąpienia hrabiego Montemolin, nakłonił brata swego, hr. Trapani, do zaniechania ubiegania się o rękę królowéj Izabelli.

Rząd francuzki zawiadomił tutejszy, że D. Karlosowi i jego małżonce udzielił wprawdzie paszporta do wód w Greouls, ale i tam pod ścisłym dozorem zostawać będą. Hrabiemu zaś Montemolin nie pozwolono opuszczać Bourges.

Powszechne sprawiło tu wrażenie przyjęcie, jakiego Infant Henryk doznał w Barcelonie, zwłaszcza że ojciec tego Infanta i tegoż najstarszy syn oddawna doznawali u dworu tylko ubliżenia i upokorzenia.

Czy królowa Izabella zwidzi prowincye Baskijskie, nie ma jeszcze żadnéj pewności, gdyż prezes rady ministrów ciągle jéj tę podróż odradza, jakkolwiek przez lekarzy jest zalecaną.

Słychać że p. Martinez de la Rosa pragnie złożyć urząd ministra, aby powrócić na posadę posła do Paryża.

— *Ateny* 25 *Czerwca.* —

Nader szczególna zbrodnia została tu niedawno odkrytą i stała się przedmiotem powszechnych rozmów. Pewnéj kobiecie, mieszkającéj w Nauplii, zachciało się przed miesiącem potrawy z *ludzkiéj wątroby.* Ponieważ była w stanie, w którym zwykle kobietom nie odmawia się małych przyjemności, przeto jéj mąż zadał sobie największą pracę w sprowadzaniu wszelkiego rodzaju wątroby, ale naprożno, żona twierdziła, że jéj oszukać nie można, bo wie jak wątroba ludzka smakuje. Żądanie to zamieniło się w stałe postanowienie, a że mąż nie chciał jéj ludzkiéj wątroby przynieść, przedsięwzięła sama się o nią postarać: jakoż jednéj

*) W téj chwili trzy komety chodzą po niebie; mowa tu jest o najświetniejszéj, która ukazała się w czerwcu.

nocy zabija męża nożem kuchennym, otwiera ciało, wyjmuje wątrobę, piecze ją i spożywa! Potem odrzyna głowę, rozkrawa ciało na kawałki i nasoliwszy je pakuje do beczki. Okropną tę zbrodnię odkrył 5 letni synek, który w szkole na usprawiedliwienie swego opóźnienia się, zeznał, iż matka musi dla niego drugi obiad gotować, bo sama jada ojca; w czasie popełnionego morderstwa nie spał chłopczyna i widział wszystko. Przytrzymana zbrodniarka przyznała się do wszystkiego. Lekarze utrzymują, iż kobieta w odmiennym stanie może czegoś zapragnąć, i że dla zaspokojenia tego życzenia, gotowa jest największą popełnić zbrodnię.

Król grecki postanowił wysłać do Konstantynopola deputacyę z własnoręcznym pismem, zapraszającem bawiącego tam W. Xcia rossyjskiego, aby odwidził Ateny.

Rozmaitości.

MOJE KONKURY.

przez Ad. Am. Kosińskiego.

(Dokończenie.)

Na wejściu do sadu, pan ojciec pociągnął mnie za rękaw, i rzekł do ucha:

„Toż Asze na serio z tym komedyantem chcesz się bić?“

„A tak! nie inaczéj, idziem wszakże do rozprawy.“

„Każże mu wziąść szablę....“ z jego szpadą trudna rzecz będzie.“

„Dla czego? dam jéj radę!“ pogłasnąłem wąsa; „zobaczysz jegomość, jednem cięciem wytrącę.“

Bógby dał! ja się boję jednakże... Ci panicze za granicą wychowani, różne a wszystko czartowskie mają sposoby; łońskiego roku, gdy byłem w Warszawie, jeden z nich wyzwał pana Kossobudzkiego z pod Łęczycy, tęgiego junaka rębacza pierwszéj próby, a jednak nie dał temu szatańskiemu rożnowi rady; był pełny właśnie jak Wasze teraz dobréj otuchy przecież zamiast czerep francuzikowi rozpłatać, sam o trochę co nie zginął od niego: przeklęta szpada wpadła mu między żebra, pół cala daléj, a nieborak dawno już byłby na ostatnim sądzie. Miéj się Wasze na baczności zatem.“

Porada pana ojca wydała się dziwną; nigdy z żadnym francuzem nie przyszło stawać do boju, i szwedzi nosili szpady, ale one innego były rodzaju, proste a długie miecze; karabella opór znalazła, ale też przy dobrym harcie, miałeś nadzieję wygranéj. Co do rożenka wojewodzica, toć to było źdźbło trawy przy méj damescence; nie wątpiłem, jak to już wspomniałem, że go za jednym lub za drugim razem na kawałki roztrącę.

Nie tak przecież stało się: przeklęta broń! uderz po niéj, zabrzęknie, zegnie się i znów jak dawniéj prosta i składna; zachodź w prawo, ona pójdzie w lewo; wszystka umiejętność przy niéj daremna... Dalipan! po pięciu minutach rozprawy, nie wiedziałem co sądzić, dziwny nawet dreszcz po żyłach przechodził, azali ja nie z czartem mam sprawę; gdyby z człowiekiem, już dawno, czułem to, przyszedłbym do końca.

Gorzéj jeszcze było, gdy zbierając wszystkie siły, stanowczym ciosem chciałem walkę zakończyć mierzę mojemu jegomości w głowę, a tu ni ztąd ni z owąd, przeklęty rożen draśnie po boku! porządne zaś to było draśnięcie, dotąd ślad po niem pozostał, rana blizko na cal głęboka. Odskoczyłem niby oparzony, wojewodzic zawołał:

„Raniłem Waszmości! koniec rozprawy! biliśmy się do krwi, ona już jest.“

„Nie! nie!“ odparłem rozgniewany. „Jeszcze nie koniec, bijmy się daléj!“

I choć czułem, że mi się jakoś mdło robiło, przed oczami — skutkiem upływu krwi i bólu — świerszczki latały, daléj znowu do karabelli! Przeżegnałem się w duchu, i raz, dwa, trzy ciosy pobiegły, teraz z lepszym skutkiem: moja karabella, spuściwszy się po szpadzie przeciwnika, roztrzaskała jéj gifes i nadcięła trzy palce paniczowi właśnie przy stawach.

Krzyknął z bolu i z żalu, żelazo precz wytrącił z ręki ja też nie chciałem korzystać z zwycięztwa. Obu rannych zawieziono do dworca, w jednéj i téj saméj izbie złożono...

Leżeliśmy tak pospołem blizko trzech dni. Rany nie były śmiertelne, wyleczyliśmy się z nich prędko, ja nakrapianiem z spirytusu i wina, on jakiemiś aptecznemi balsamami, które xiąd biskup z Pułtuska nadesłał. Ze zaś byliśmy sami nie raz po całych godzinach w izbie, zatem do gawędki, a w tych gawędkach opowiedziałem szczerze wojewodzicowi istotny powód zajścia, a zarazem i rozmowę z siostrą panny Heleny.

Młodzian słuchał z uwagą, a gdym skończył, za rękę uścisnął.

„Mości panie bracie! przyjaciołmi bądźmy!“

„Nie jestem od tego, dzielny Wasze kawaler, takiego przyjaźń nie tylko potrzebna ale i zaszczytna.“

„Gotów jestem odstąpić ci Łowczanki, widzę sam że ta partya nie była dla mnie, na serio też aby ci prawdę wyznać, nie myślałem o niéj.

„Hm!“ zadumałem się trochę. „Dziękuję Aszmości“ odrzekłem, „ależ ja się żenić nie myślę.“

„Dla czegóż? panna bogata i urodziwa!“

„Tak, lecz zbytnie rozumna..., zręcznie układa projekta jak to Asędzi wiesz... z nią nie byłbym szczęśliwy.“

„Czemuż? dwie wsie, kapitały na procencie, dla nich warto trochę pocierpić.“

„Jak komu miło! lecz nie mnie... z resztą dałem sobie słowo.“

„Broń mnie Boże od niewiasty, która bierze męża dla tego, tylko, że innéj partyi brakuje; lepsza bieda przy cnocie i miłości, niż fortuna przy kłopocie: ani dwie wioski, ani uroda ni gotówka panny Heleny więcéj nie ułudzi.

Ja dotrzymałem postanowienia. Wyleczywszy się, pomimo rad Podkomorzyny i całéj familii, mimo pięknych spojrzeń i czułych westchnień Łowczanki, opuściłem Ciechanowskie i nigdym go nie przestąpił nogą. Wojewodzic toż samo uczynił, i co ważniejsza, na porządnego zmienił się człowieka, francuzkie stroje porzucił, a rodzinne przybrał: a gdy z czasem zasiadł w Senacie, i rozumem i cnotą nad swoich kolegów górował. Co się tyczy panny Łowczanki, awanturę naszą bystra fama prędko rozniosła po świecie, ubarwiwszy jeszcze po swojéj woli, że biedna dziewczyna, co mnie chciała dać kosza, sama na nim została; i długo musiała czekać aż się ktoś tam nawinął, jakiś stary grat, że ją żoną nazwał.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do dnia 24 Lipca.

Roztworowska Józefa, Roztworowski Janusz, Roztworowski Jan pułkow. ces. ros., Gagatnicki Ignacy ob., Roschfort Jan hr., Niemojewska Helena ob., Orłowska Felicya, Jackowska Antonina, Dąbrowska Tekla, Podgórski Michał, Ziełkiewicz Katarzyna, z Polski; — Maus Józef, Wagner Benedykt, Morska Magdalena ob., Gleich Adolf, Tarnowski Antoni ob., Drohojewski Marcin, z Galicyi; Friedlender Moritz, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Krasiński Stanisław hr., Straszewski Gustaw ob., Korabiewski Wincenty, Hoffmann Wilhelmina, Kłosowski Stanisław ob., do Polski; -- Potocki Franciszek hr., do Galicyi; -- Korczak Józef, Imme Fryderyk, Maus Józef, Wagner Benedykt, Wejntowska Agnieszka, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro. 5.956.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wykaz średnich cen zboża i innych artykułów żywności, przy wyszczególnieniu zarazem najwyższych i najniższych cen tychże na targach Krakowskich w ciągu roku 1844 praktykowanych, Wydział do powszechnéj podaje wiadomości.

Kraków d. 16 Lipca 1845 r.

Senator Prezydujący,
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

Odpis do Nru 1881 *D. B. R.*

W Y K A Z:

Średnich cen zboża i innych artykułów żywności z wyszczególnieniem zarazem najwyższych i najniższych cen tychże na targach Krakowskich w ciągu roku 1844 praktykowanych.

Ner bieżący	Wyszczególnienie	Średnia cena z wyrachowania wypadła		z Targów cena praktykowana w roku 1844. Najwyższa			Najniższa			UWAGI
		Złotp.	gr.	Złotp.	gr.	w Miesiącu	Złotp.	gr.	w Miesiącu	
1	Korzec Pszenicy	18	3	22	24	Listopad.	15	—	Maju	
2	„ Żyta	12	6	19	20	Grudnia	9	—	Lutym	
3	„ Jęczmienia . . .	10	23	17	—	dtto	7	—	dtto	
4	„ Owsa	6	28	7	20	dtto	5	—	Marcu	
5	„ Ziemniaków . .	3	10	4	—	Styczniu	2	20	Wrześniu	
6	Centnar Siana	2	13	3	10	Grudniu	1	18	Czerwcu	
7	„ Słomy	2	18	3	15	dtto	2	1	Wrześniu	
	Co do Bydła.									
8	Wół ciężki	172	10	funt tegoż mięsa po gr. 9 przez cały rok sprzedawano.						
9	» lżejszy	88	2	« « po gr. 7 « «						
10	Wieprz tłusty	107	4	« « od gr. 9 do gr. 10 «						
11	« chudy	57	14	« « od gr. 7½ do gr. 8 «						
12	Ciele	12	19	« « od gr. 6½ do gr. 9 «						
13	Baran v. Skop	9	11	« « od gr. 5 do gr. 7 «						

Sporządzono i wyrachowano w Biórze Rachuby Senatu Rządzącego. — Kraków dnia 8 Lipca 1845 roku. — (podpisano) K. *Płocki* Szef. — *Noakowski* R. S.

Za zgodność świadczę,
Referendarz L. *Wolff.*

Doniesienia prywatne.



Realność składająca się z dwóch domów z których jeden cały murowany z ogródkiem, a drugi w połowie murowany w połowie drewniany, na przedmieściu Piasek przy dolnych młynach położona jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania. Wiadomość bliższa w Redakcyi *Gazety.* (1r.)

Zygmunt Zeisel

DENTYSTA Z WIEDNIA

mieszka przy ulicy Szerokiéj w domu narożnym Pana Zamojskiego pod Nrem 43 na pierwszém piętrze. (22r.)